

Zofia Stanecka

Marianna Oklejak

Basia

i nocowanka

15 lat!



harperkids

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Małgorzata Merkel-Massé

Korekta:

**Bożenna Kozerska,
Agnieszka Trzebska-Cwalina**

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2023

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem
należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane
bez zgody właściciela.

Warszawa 2024

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-9626-7

Polecamy także:



Szukaj na HarperKids.pl

Zofia Stanecka

Marianna Oklejak

Basia

i nocowanka



harperkids

Mama Anielki jechała na plener malarski z Paszczakiem, więc Anielka miała zanoć u Basi. Przez cały tydzień obie nie myślały o niczym innym. Anielka zastanawiała się, jak zaśnie bez Paszczaka, a Basia stale zmieniała plany, co będą razem robić.

- Malowanie twarzy, przebieranki, wydzieranki, przyjęcie z Miśkiem Zdziśkiem, piana w wannie, tańce w piżamach... - wymieniała.
 - Spanie - wtrącił Janek, po czym rozejrzał się po pokoju siostry. - No i teraz to już naprawdę musisz posprzątać - dorzucił.
 - Wczale że nie - odpowiedziała Basia, sypiąc okruchami herbatnika znalezionego wśród zabawek.
 - Obawiam się, że tak - powiedział Janek tonem Babci Krystyny. - Nie wypada przyjmować gości w bałaganie.
 - **To niesprawiedliwe! - zdenerwowała się Basia.**
 - Myślę, że najwyższy czas, żebyście oboje sprzątnęli swoje pokoje - zauważyła Mama, która właśnie stanęła w drzwiach. - Twój, Janku, też nie wygląda najlepiej.
- I tym razem Janek zawołał:
- To niesprawiedliwe!

Mama zarządziła sprzątanie zaraz po sobotnim śniadaniu. Basia nie była tym zachwycona, ale trochę się rozchmurzyła, gdy Janek zauważył:

- Jak sprzątniesz, będziecie mogli z Anielką znowu nabałaganić. Coś w tym było. Zwłaszcza jeśli zrobiłyby papierowe wydzieranki... Basia westchnęła i z pomocą Mamy doprowadziła pokój do jakiegoś takiego stanu. Teraz pozostawało jej tylko poczekać na przyjście gościa.

- Czekanie jest nudne jak śledź - oznajmiła.

Bo chociaż siedziała już całe pięć minut, do popołudnia wciąż pozostał prawie cały dzień.

